

Zdzisław Zdebski

24.niedziela zwykła, Bóg przebaczający i miłosierny

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/1, 243-245

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przykładem niech będzie św. Paweł, który po łasce swego cudownego nawrócenia oddał Chrystusowi na służbę całego siebie, a dla obrony wartości ewangelicznych oddał też swoje życie.

ks. Zdzisław Zdebski

24. NIEDZIELA ZWYKŁA – 12 IX 2004

Bóg przebaczący i miłosierny .

1. Myślą przewodnią całej liturgii słowa dzisiejszej niedzieli jest prawda o Bożym miłosierdziu i Bogu przebaczącym. Kościół chce nas pouczyć o tych prawdach, tak radosnych dla nas i budzących tyle nadziei. Chce nam przypomnieć, ludziom zagonionym i zagubionym pośród trosk oraz doświadczeń codziennego życia, myślącym niekiedy tylko o sprawach materialnych, że życie nie kończy się na ziemi, że Bóg nas kocha, troszczy się i czeka na nas. Jest gotowy nam wszystko przebaczyć i przyjąć za swoje dzieci, jeżeli tylko tego będziemy chcieli i nawet po latach zagubienia do Niego powrócimy.

2. W pierwszym czytaniu, które jest zaczerpnięte z Księgi Wyjścia (Wj 32,7-11.13-24) autor natchniony opowiada nam o wydarzeniu, jakie naród wybrany przeżył u stóp góry Synaj podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej. Oto po zawarciu przymierza, w którym Izraelici zobowiązali się uroczyście przestrzegać Bożych przykazań, a Bóg przyrzekł im za tę opiekę, Mojżesz wyszedł na górę, aby się modlić. Izraelici w tym czasie, być może potęgowani zwyczajem narodów ościennych, ulegli pokusie i wymusili na Aaronie, aby mogli odlać sobie złotego cielca i modlić się przed nim oraz składać ofiary. Ta niewierność zagniewała Boga, który powiadomił Mojżesza o tym, co zaszło, i postanowił ten naród o twardego karku wyniszczyć, a powołać nowy lud pod przewodnictwem Mojżesza. Mojżesz jednak w pięknym antropomorficznym dialogu poprosił Jahwe, aby Ten powstrzymał karzącą dłoń względem ludu. Efektem tego wstawiennictwa było powstrzymanie kary przez Pana, który dał się przebłagać i okazał ludowi swoje miłosierdzie

W tym opowiadaniu, jak i innych wypowiedziach Starego Testamentu dotyczących Bożego miłosierdzia i przebaczenia znajdujemy naukę, że każdy grzesznik przez swe złe czyny staje się dłużnikiem Boga, ale Bóg mocą swego przebaczenia daruje długi każdemu, kto się nawraca. Jest to darowanie rzeczywiste do tego stopnia, że Bóg nie dostrzega już grzechu, który zostaje zrzucony poza Niego (Iz 38,17). Grzech ten zostaje zglądzony i zniszczony. Bóg Starego Testamentu jawi się jako Ojciec miłosierny i przebaczący. Odstępstwa ludu takie, jak przedstawione w dzisiejszym pierwszym czytaniu, mogły być wystarczającym powodem zniszczenia ludu, ale w rzeczywistości posłużyły za okazję objawienia się Boga jako miłosiernego i litościwego, cierpliwego, bogatego w życzliwość i wierność, przebaczącego niegodziwość, niewierność, grzechy, nie pozostawiającego narodu przy tym bez ukarania. Mojżesz modlił się z ufnością: „Są oni wprawdzie ludem twardego karku, ale przebaczysz winy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem” (por. Wj 34 6-9).

Po ludzku sadząc, dziwimy się dlaczego Bóg przebacza. Czyż nie powinien On przede wszystkim okazywać nam sprawiedliwości i karać grzesznika? Ale serce Boga to nie serce człowieka, a ten, który jest samą świętością, nie znajduje upodobania w zniszczeniu (Oz 11,8n). Bóg nie pragnie śmierci grzesznika, lecz jego nawrócenia (Ez 18,23). Chce okazać człowiekowi miłosierdzie.

Musimy jednak pamiętać, że przebaczenie grzechów łączy się zawsze z naszym nawróceniem do Boga, to znaczy porzuceniem grzechu, zejściem z błędnej drogi, która nas odciąga od Boga i Jego przykazań, a powrotem do realizacji przymierza z Bogiem

3. Zwraca na ten proces swoją uwagę Psalm 51, który przedstawiony nam zostaje w śpiewach międzyleckcyjnych. W nim mieści się, jak w zwierciadle, cały proces powrotu skruszonego grzesznika do Jahwe. Jest w tym psalmie przedstawiony upadek człowieka, świadomość grzechu, wyznanie go przed Bogiem, prośba o przebaczenie oraz radość płynąca z możliwości przebaczenia i powrotu do Boga. W nim odnajdujemy ponadto siebie, naszą sytuację przed Bogiem. Widzimy też, jak człowiek Starego Testamentu pojmował proces powrotu do obrażonego Boga. Dlatego przez całe wieki utwór ten jest modlitwą wiernego stojącego przed Panem, świadomego swej winy oraz nadziei, że ta wina zostanie mu odpuszczona.

4. W czytaniu drugim (1 Tm 1,12-17) mamy ukazany obraz miłosiernego Boga na konkretnej osobie. Jest nią św. Paweł, który jako gorliwy wyznawca Prawa za sprawą Pana Jezusa porzuca dawną naukę, nawraca się i zostaje jeszcze gorliwszym Jego Apostołem. Źródło zaś tej gorliwości, jak podkreśla, znajduje się w Bożym miłosierdziu. Twierdzi wprost „dostałem miłosierdzia” (1 Tm 1,13). Mówi, że Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników. Uczy, że nie tylko jemu Bóg okazał miłosierdzie, lecz czyni to względem wszystkich grzeszników.

5. Perykopa ewangeliczna dzisiejszej niedzieli, oprócz wstępu (Łk 15,1-2), który mówi o oburzeniu faryzeuszów i uczonych w Piśmie na fakt przyjmowania przez Pana Jezusa celników i grzeszników, prezentuje trzy przypowieści. Myślą przewodnią jest w nich radość Boga, która płynie z nawrócenia grzesznika.

Przypowieść pierwsza nawiązuje do życia pasterskiego Palestyny. Z podobnymi obrazami spotykamy się już w Starym Testamencie, który w Bogu widział Pasterza Izraela. Zagubiona owca to grzesznik, dobry pasterz to Bóg, który pragnie ocalenia każdego grzesznika. Podobną troską otacza niewiasta zagubioną drachmę. W obydwu tych przypowieściach widzimy aspekt wspólnej radości. Z ich treści wynika wyraźnie wniosek, że inicjatywa nawrócenia spoczywa w rękach Boga.

Przypowieść trzecia ukazuje losy młodszego z dwóch braci, który odbiera od ojca swoją część majątku, odchodzi z domu i prowadząc hulaszczy tryb życia, popada w głód i nędzę. Przemyślawszy jednak złość swego czynu, postanawia wrócić do ojcowskiego domu. Widok powracającego syna wzrusza ojca, który lituje się nad nim, przyjmuje go, obejmuje, a darząc pocałunkiem, daje znać, że mu przebaczył. Potem dopiero syn wyznaje winę, zaś ojciec wyprawia ucztę na jego cześć.

Ojcu niebieskiemu wystarczy chęć przyjścia grzesznika do Niego. Bóg docenia już nawet sam początek naszego nawrócenia i już wtedy jest nam gotowy przebaczyć. Sama

zaś ucztą ukazuje, że grzesznika należy uznać za umarłego, zaś jego powrót za początek nowego życia.

Ciekawa jest postawa starszego z synów, który obrazuje w przypowieści gardzących grzesznikami pobożnych i sprawiedliwych Izraela. Ojciec tłumaczy mu jednak, że trzeba się cieszyć, bo jego brat powrócił do życia. Z przypowieści tej płyną dla nas wnioski, że Ojciec niebieski zachęca braci wiernych, aby przebaczała braciom zagubionym, którzy na nowo trafiają do Boga, i aby to czynili na Jego wzór. Motyw wspólnej radości niebieskiej z nawrócenia grzesznika zostaje tu przeniesiony na nasze szare, codzienne życie, w którym obowiązuje nas przebaczenie i miłość.

6. Przypowieści z dzisiejszej Ewangelii zdają się być sprzeczne z realnymi sytuacjami życiowymi. Bo nikt z ludzi tak nie postępował. Dobry pasterz nie może opuścić trzody, aby ratować jedną zagubioną owcę, gdyż może stracić całe stado. Drachma zagubiona przez kobietę była tak drobną sumą, że z punktu widzenia ekonomicznego szkoda jej było szukać. Zaś żaden ojciec w Izraelu nie był skłonny przekazywać swego majątku młodemu synowi, bo ten mógł go lekkomyślnie utracić. On zaś zdobywał go w wielkim trudzie.

Dlaczego więc Chrystus tak przedstawił treść owych przypowieści? Wydaje się, że chciał On przez to pouczyć swoich słuchaczy, i nas także, jak wielkie jest Boże miłosierdzie względem grzesznika, jak wielka Jego wszechmoc i dobroć, oraz że my, jako uczniowie Chrystusa, winniśmy naszym bliźnim podobnie czynić.

Dzisiejszy materialistyczny i agresywny świat daleki jest od tych ideałów. Dlatego jakże aktualna staje się nauka Kościoła o Bożym miłosierdziu i przebaczeniu, która była znana już w Starym Testamencie, ale w dzisiaj jest nam usilnie przypominana przez objawienie się Chrystusa miłosiernego św. siostrze Faustynie, przez naukę Ojca Świętego, zwłaszcza zaś jego encyklikę o Bożym miłosierdziu *Dives in misericordia* i przez ustanowienie światowego centrum modlitwy do Bożego miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach.

Bądźmy zatem w każdy dzień naszego życia świadomi tej wielkiej dobroci Boga względem nas i wdzięczni Mu, że tak bardzo troszczy się o nasze zbawienie.

ks. Zdzisław Zdebski

25. NIEDZIELA ZWYKŁA – 19 IX 2004

Tym razem – tylko (?) dla mężczyzn

To rozważanie chcę zadedykować przede wszystkim mężczyznom; można zatem przypomnieć sobie typową naukę stanową dla tej grupy wiernych. Że w kościołach i tak więcej jest kobiet? Że – skoro ma być dla mężczyzn – to głównie kobiety z zaciekawieniem ten tekst przeczytają lub posłuchają kazania? Tym lepiej. A wszystko z powodu tego jednego zdania, wyjętego z dzisiejszego drugiego czytania, które pochodzi z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza: „Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste bez gniewu i sporu” (1 Tm 2,8).